

Nie będzie powrotu do przeszłości

Z wójtem Sebastianem Oszczędą (na zdjęciu) rozmawia Józef Noworół

● *Od dnia wyboru na stanowisko wójta gminy Paszowice minęły trzy miesiące. Czy jest Pan dzisiaj gotowy odpowiedzieć na pytanie, czy warto było kandydować na to stanowisko? Pytam o to, ponieważ na łamach naszej gazety publikowaliśmy kilkakrotnie informacje o trudnej sytuacji, w jakiej gmina Paszowice się znajduje.*

- To prawda, gmina jest w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Wynika to z faktu, że aktualnie realizowany jest projekt budowy kanalizacji w kilku miejscowościach naszej gminy. To powoduje, że zmuszeni jesteśmy finansować bardzo kosztowne przedsięwzięcie, ograniczając inne wydatki. Podjąłem też decyzję o wycofaniu się z pewnych nietrafionych projektów, gdyż w moim przekonaniu i w ocenie ekonomistów znacznie nie stać nas na realizację tych pomysłów bez ryzyka popadnięcia w spiralę zadłużenia. Sytuację komplikuje fakt, że w gminie Paszowice nie ma zakładów przemysłowych, centrów handlowych lub np. innych znaczących podmiotów gospodarczych dostarczających gminie dochodów z podatków. Przy ograniczonych możliwościach sprzedaży nieruchomości - niestety - nieruchomości gminnych, prognozy finansowe na przyszłość są, delikatnie mówiąc, nieciekawe.

Pyta Pan, czy teraz, mając wiedzę w jakiej rzeczywistej sytuacji jest gmina, ubiegałbym się o to stanowisko... Sądzę, że tak, aczkolwiek muszę przyznać, że nie byłem przygotowany na to, co zastałem w urzędzie. Zaskoczenie dla mnie było tym większe, że przez ostatnich kilka lat mówiono nam, radnym,

że wszystko jest w porządku. Nie chcę o tym mówić, gdyż postanowiłem wraz z moimi współpracownikami nie wracać do przeszłości. Przed nami tak wiele pracy aby dogonić inne gminy, że zajmowanie się przeszłością tylko bardziej będzie nam przeszkadzać w tej pracy. Myślę też, że ktokolwiek byłby na moim miejscu, zderzyłby się z tymi samymi problemami. Dzisiaj mamy ambitne plany nadrobienia powstałych w poprzednich kadencjach zaległości, głównie pod względem organizacyjnym. Rozmawiając na co dzień z pracownikami Urzędu Gminy widzę, że myślą podobnie jak ja, że dostrzegają te problemy, że rozumieją skalę spraw, jakie musimy wspólnie rozwiązać. Natomiast te osoby, które zamiast zaangażować się w plan naprawczy, jaki przygotowałem dla gminy, zajmować się będą - ostrożnie mówiąc - przeszłością, będą musiały odpowiedzieć sobie na pytanie: czy chcą z nami pracować.

● *Skoro jest tak źle, to czy jest Pan gotowy wskazać osoby odpowiedzialne za taki stan rzeczy?*

- Powtarzam, nie chcę wracać do lat ubiegłych, do osób kierujących urzędem. W mojej kampanii wyborczej, w tym prowadzonej również na łamach i tego tygodnika, nie odnosiłem się personalnie do nikogo. Wiele osób dzisiaj zarówno w urzędzie, jak i na spotkaniach lokalnych środowisk, domaga się rozliczenia winnych zaniedbań. Ja mówię tym ludziom: dajcie spokój. Pracujmy wspólnie nad opanowaniem sytuacji w gminie i idźmy do przodu. Być może wąskiej grupie osób zależy na podsycaniu konfliktów, ale wiem, że mieszkań-

cy naszej gminy mają swoją mądrość i już widzą pierwsze efekty mojej pracy. Przyjąłem zasadę, że o wszystkich sprawach informuję radnych, przewodniczącego Rady i komisje Rady Gminy. Jestem w stałym kontakcie z dyrektorami szkół i innymi jednostek samorządowych. Staramy się wspólnie szukać rozwiązań najkorzystniejszych dla naszych mieszkańców. Chcę, aby były to rozwiązania systemowe na najbliższe lata z perspektywą na rozwój.

Niebawem w naszej gminie rozpoczniemy debatę nad oświatą, ponieważ dyrektorzy i radni widzą potrzebę zmian w tym obszarze. Wychodząc na przeciw tym potrzebom, mam przygotowane pewne rozwiązania systemowe. Pragnę w tym miejscu podkreślić, że nie wchodzi w grę jakkolwiek likwidacja choćby najmniejszej placówki szkolnej.

Radni i lokalna społeczność widzą też potrzebę zmian zasad funkcjonowania Gminnego Ośrodka Kultury. W tym obszarze mam również pewne propozycje, które niebawem w formie konkretnych propozycji przedstawię radnym naszej gminy. Podobnie uporządkowane zostaną sprawy związane z finansowaniem organizacji pozarządowych, stowarzyszeń i klubów sportowych.

Zakończyły się wybory sołtysów w gminie. Osobiście uczestniczyłem we wszystkich spotkaniach wyborczych. Pragnę

w tym miejscu pogratulować nowym sołtysom. Bardzo liczę na pełną współpracę z nimi i z radnymi sołectkimi. Oczywiście będę wspierał na tyle, na ile jest to możliwe, wszelkie ich inicjatywy.

● *Z tego co pan mówi, widać, że jest Pan bardzo zajęty. Czy wobec tego ma Pan czas dla rodziny?*

- To prawda, większość czasu spędzam poza domem, na spotkaniach i na rozmowach z potencjalnymi inwestorami, uczestnicząc w różnych okolicznościowych wydarzeniach. Praktycznie codziennie przyjmuję mieszkańców, starając się rozwiązywać ich problemy. Wierzę, że moja wspólna małżonka rozumie to dobrze. Jestem przekonany, że ta sytuacja jest przejściowa i wymaga dynamicznych działań. Myślę, że w perspektywie najbliższych sześciu miesięcy sytuacja zostanie opanowana i znajdę trochę więcej czasu dla rodziny.

● *Dziękuję za rozmowę.*
➔ skomentuj na www.ngj.com.pl



Mściwojów

Co zrobić z folwarkiem?

Brak środków oraz zaniedbania i błędy władz powodują pogorszenie warunków życia mieszkańców. Czy o przeznaczeniu terenów powinien decydować tylko i wyłącznie zysk? Coraz lepsze planowanie rozwoju miejscowości takich jak Mściwojów, kształtowanie racjonalnej i przyjaznej człowiekowi przestrzeni, podporządkowanie rozwoju wspólnym ogólnospołecznym potrzebom jest poważnym wyzwaniem dla władz gminy. Ścierają się interesy biznesu dążącego do osiągnięcia maksymalnych zysków. Gdy będą powstawać inwestycje służące całej społeczności, tylko wtedy można mówić o rozwoju. Właśnie o takich problemach rozmawiali we Mściwojowie mieszkańcy oraz władze gminy z przedstawicielami Uniwersytetu Rolniczego z Krakowa.

O pilotażowym projekcie dotyczącym rewitalizacji folwarku Nostitzów powinno być głośno już kilka lat temu. Studenci Uniwersytetu Rolniczego pod kierunkiem swoich profesorów wykonali aż osiem projektów - propozycji zagospodarowania terenu. Prezentowane wizualizacje 3D obejmują teren ok. 30 ha. Tak kompleksowe spojrzenie na sprawę pozwala dokonać rekultywacji terenów dając wiele w zamian. Temat ten powrócił do Mściwojowa, bowiem wiele projektów zostało nagrodzonych i wyróżnionych na renomowanych uczelniach w USA.

W piątek 4 marca br. w Urzędzie Gminy Mściwojów odbyła się konferencja organizowana przez Uniwersytet Rolniczy w Krakowie, związana z projektem VITAL LANDSCAPES (pol. „krajobraz pelen życia” lub „witalny krajobraz”), który ma na celu promocję zrównoważonego rozwoju krajobrazów kulturowych w Europie Centralnej i Wschodniej za pomocą tworzonych wspólnie (kolejnych) modelowych, innowacyjnych metod zintegrowanego zarządzania krajobrazem.

Obecnie Uniwersytet Rolniczy wspólnie z partnerami ze Słowacji, Węgier, Austrii, Niemiec, Czech i Słowenii przystąpił do programu w ramach programu dla Europy Środkowej.

Teraz trwają rozmowy z nowymi władzami gminy Mściwojów o przystąpieniu do projektu na zasadzie partnera.

- To kolejny doskonały czas na wdrożenie projektu przy „okazji” scalania gruntów i programu odnowy wsi - przekonywała wójt Forsys prof. Urszula Litwin. - Zrobimy porządek w przestrzeni w oparciu o tradycję.

- O tym, że takie przedsięwzięcia mają szansę powodzenia, świadczy np. Krzyżowa albo Krotoszyce. Tam pałacowy kompleks służy nie tylko inwestorowi, ale i mieszkańcom - włączył się w dyskusję wójt Mariusz Forsy. Spotkanie połączone było także z kolejną „wizją lokalną”. Obejrzano wcześniej prezentacje można było sobie jeszcze raz przypomnieć i wyobrazić.

- Czy dla gminy Mściwojów zakończy się to konkretnymi wnioskami o pozyskanie funduszy, dziś jeszcze nie wiadomo. Jednak dzięki temu projektowi być może uda się sfinansować konkretną dokumentację. Pomysłów w gminie Mściwojów nie brakuje, jednak do ich realizacji potrzeba jeszcze konkretnych pieniędzy - poinformowała nas przewodnicząca Rady Gminy Gabriela Męczyńska.

DS



VITAL LANDSCAPES
CENTRAL EUROPE PROJECT



CENTRAL EUROPE
PROJECT FOR LIFE



Udanin

Kwadrans dla wyborców

W ramach 15 minut dla wyborców, o drogach powiatowych, sierotach społecznych, chorym drzewostanie, placu zabaw w Różanej i zalewaniu Pichorowic dyskutowano 9 marca br. na sesji Rady Gminy w Udaninie. - Najbardziej palącym problemem, jaki powiat średzki ma do rozwiązania, są ciężarówki, który po drogach powiatowych się przemieszczają - mówiła radna Małgorzata Rachwalska. - Ten właśnie transport najbardziej niszczy nasze drogi. Kolejna sprawa, którą pilnie należy rozwiązać, to wycięcie chorych drzew przy drogach powiatowych, wzorem powiatu jaworskiego - stwierdziła pani Małgorzata.

- Jeżeli chcecie, drodzy sołtysi, abyśmy bywali na waszych zebraniach, to proszę o nich nas informować - mówiła druga powiatowa radna, Halina Mikła. Uznała również, że droga powiatowa Lusina - Strzegom powinna być jak najszybciej, najlepiej jeszcze w tym roku, wyremontowana.

O Specjalnym Ośrodku Szkolno - Wychowawczym w Środzie Śląskiej mówił obecny na sesji przewodniczący Rady Powiatu średzkiego, Witold Rutkowski. Decyzja o jego utworzeniu spotkała się z krytyką, bowiem uruchamiano go w ekspresowym tempie, bez odpowiedniej bazy. Pierwsi

wychowankowie (34 dzieci) z całej Polski to była grupa nieprzystosowanej młodzieży. Na początku zdarzały się ucieczki, rozboje, a nawet prostytutki. - Niemal przez dwie kadencje krytykowałem decyzję o uruchomieniu u nas tej placówki. Dziś warunki w placówce są znacznie lepsze, przebywa w niej 20 wychowanków, typowych „sierot społecznych”. Zmieniłem zatem zdanie - jestem nawet za tym, by rozszerzono bazę o oddział interwencyjny dla kolejnych 10 wychowanków. Utrzymanie jednego z nich kosztuje powiat 3.200 zł, gdy np. w innych tego typu placówkach za jednego wycho-



wanka z naszego terenu musielibyśmy zapłacić nawet 5.000 zł - podkreślał radny Rutkowski. O remoncie mocno sflatygowanej drogi Lusina - Strzegom przewodniczący Rutkowski powiedział, że to temat trudny. Od pięciu lat są protesty w tej sprawie. Stawianie ograniczeń tonażowych niczego nie załatwia. Sprawa ponownie musi trafić do powiatu w formie interpelacji - proponował.

W trakcie dyskusji zgłoszono również inne wnioski: o dokończenie budowy placu zabaw w Różanej; o położenie nawierzchni bitumicznej na przejeździe kolejowym w Udaninie oraz o położenie nowej

nawierzchni na drodze gminnej przy Urzędzie Gminy. Mówiono także o tym, że woda z rowów przy autostradzie A4 zalewa podczas opadów Pichorowice. Pytano, kto powinien wodę z tych rowów odprowadzać, powiat czy gmina. - Sprawę trzeba zgłosić do starosty, np. w formie interpelacji - odpowiadał przewodniczący Rady.

Wójt Teresa Olkiewicz obiecała, że o pieniądze na plac zabaw w Różanej zwróci się do firm miejscowych, bowiem w tegorocznym budżecie gminy na te zadania jest zaledwie 20.000 zł, a to nie wystarczy.

JÓZEF NOWORÓŁ



Mściwojów ● Luboradz

Stradowski jeszcze raz

Mieszkańcy Luboradza zdecydowali w środę 16 marca br., że przez kolejną kadencję funkcję sołtysa tej miejscowości będzie pełnił Dariusz Stradowski. Innych kandydatów nie było. W głosowaniu na pana Dariusza postawiło 39 mieszkańców.

Oprócz mieszkańców Luboradza w zebraniu uczestniczył także starosta jaworski Stanisław Laskowski, wójt Mariusz Forsy oraz kierownik Zakładu Gospodarki Komunalnej w Mściwojowie Piotr

Jaworski. Podczas zebrania wytypowano także członków Rady Sołectkiej: Joannę Nieduży, Jana Myjaka, Witolda Ambrożuka, Helenę Kudłacz i Tadeusza Żmudę.

AS

